

STRZELEC

ORGAN  TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

TREŚĆ NUMERU: Witajcie. Przeobrażenie armji nowoczesnej — *J. Swarzeński*. Oświadczenie w sprawie Drużyn Strzeleckich Pogotowie wojskowo-ogniowe — *Dr. Wł. Rogowski*. Korespondencje: Poświęcenie sztandaru strzeleckiego w Uniejowie; Z Dębłina; Z Kowla; Z Lublina. Z życia organizacji: Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego; Drugi Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu Warszawskiego; Ze Zjazdu Plenarnego Zarządu Okręgowego we Lwowie; Osobiste. Kronika organizacyjna: Kraków; Akademicki obóz letni w Tatrach; Białystok. Z życia organizacji młodzieży: Harcerski zlot w Warszawie. Dział Sportowy: Związek Strzelecki a główne igrzyska sportowe Wojsk Polskich; Kronika sportowa z Białegostoku; Spost w wojsku. Zaginiony. Nowe wydawnictwa J. M. Bazewicza.

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Krakowski oddział [konny] im. Beliny Prażmowskiego Związku Strzeleckiego.

W i t a j c i e !

Zjednoczenie części Górnego Śląska z Macierzą radosnym echem odbiło się na całym obszarze Rzeczypospolitej. Za naturalne prawo przynależności do Macierzy trzykrotnie lud śląski składał hojną daninę krwi, a w dniu plebiscytu solidarnie głosował za Polską. W ostatnim zbrojnym porywie Śląska przeciwko więzom niewoli Związek Strzelecki brał czynny udział, więc w chwili, gdy w całej Polsce biją dzwony na chwałę i zwycięstwo, do współtowarzyszów broni z ostatnich walk powstańczych, do chłopca i robotnika śląskiego, do inteligencji, która wiedzą i pracą służyła sprawie narodowej, do wszystkich którzy z takim uporem bronili swych praw do wolności, wołamy: Witajcie!

Współczesne pokolenie, które przeżyło moment wskrzeszenia Państwa Polskiego, okres walki o byt i niepodległość Polski, nie może dostatecznie ocenić wielkość chwili, jaka się w oczach naszych یشi. Pruska myśl państwowa na Górnym Śląsku, na tym zachodnim szanću polskości, pracowała poprzez dziesiątki pokoleń, by utrwalić potęgę Niemiec, niosących od wieków wolnym ludom jarzmo niewoli. Upór ludu śląskiego święci dzisiaj tryumfy. Fala entuzjazmu narodowego spływa na karne szeregi wojska — które w imieniu prawego włodarza tych ziem — Państwa Polskiego, obejmują je we władanie.

Miną dni uniesień, a wtedy entuzjazm prz rodzić się winien w pracę powszednią a wytrwałą nad ścistym zespoleniem Śląska Górnego z Macierzą i umożliwienie braciom naszym, oddanym na łup Niemcom, odzyskania wolności! Sprawa obrony granic państwa i jego niepodległości, siłą rzeczy, jest i zapewne jeszcze długo będzie największą naszą troską narodową.

Powszechna gotwość obywateli do obrony granic i niepodległości Polski — jest gwarancją jej bytu.

Bezwałpienia w pracy nad wychowaniem i wyszkoleniem żołnierza-obywatela, którą Związek Strzelecki podjął i prowadzi, spatkamy się ze współtowarzyszami walk powstańczych na Górnym Śląsku, więc, gdy znikły dzisiaj dzielące nas kordony graniczne, wołamy do Was:

Witajcie!

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

VI.

Formy te organizacyjne, oparte na żywym wysiłku całego narodu, w budowie siły na wypadek wojny, miałyby za zadanie budzenie energii, zwalczalyby bierność narodu w sprawach swego państwowego bytu, negowałyby poczucie wystarczalności i samozadowolenia z schematycznej, stosowanej mechanicznie papierowej organizacji armji, budziłyby niewiarę w martwe formy i doktryny wojny, zmuszałyby do ciągłego napięcia sił dla obrony narodowego życia.

Organizacje wojskowe mogłyby skupić z jednej strony całą młodzież przed powołaniem do służby wojskowej czynnej, dając jej fizyczne i moralne podstawy do tej służby. Z drugiej strony winni wejść do organizacji wszyscy obywatele po odbyciu służby czynnej, jak i nie-służący w wojsku, tak, by organizacje mogły objąć swą pracą przygotowanie bojowe narodu, jako też przygotowanie z zakresu służb wojskowych i zaspokojenia materialnych potrzeb armji.

Organizacje wojskowe młodzieży, czy harcerskie przysporzą przez ćwiczenia gimnastyczne i sportowe: hartu, wytrwałości i sprawności fizycznej. Przez wykłady i praktykę obznajmiałą z przedmiotami ogólnymi, będącymi podstawą pracy wojskowej, przez czytanie map, orjentowanie się w terenie i znajomość kraju ojczystego, jego granic; zaznajomiał z techniką, w praktyce z motorem, tym dziś tak ważnym składnikiem wielu broni specjalnych, dawał znajomość broni i jej użycia, wręczał przez dawane wiadomości o życiu i historii kraju, przez wdrażanie i pociąganie do obowiązków społecznych i narodowych, wychowują młodzież na obywateli z charakterem i poczuciem odpowiedzialności wobec bytu narodu.

Wychowanie takie młodzieży przygotowało by nam olbrzymi inteligentny materiał, który powołany do służby wojskowej, mógłby, po przejściu szybkim szkół podoficerskich, czy oficerskich, dać doskonały i liczny personel kierowników, instruktorów, oficerów i podoficerów dla całej armji. Czynniki obywatelskie kiero-

wnictwa szkół powszechnych i średnich, przy poparciu i sankcji rządu i sejmu, powinny przeprowadzić z pomocą fachowców wojskowych cały program pracy wychowawczej wojskowej młodego pokolenia, przygotowując tym i pełnych cnót obywateli kraju i przyszłych obrońców. Najdalej idąca inicjatywa społeczna, w razie jej braku, nawet pewien przymus państwowy, system popierania przez udzielanie pomocy, stypendjów dla młodzieży, oddającej się tej pracy, zapewnienie korzyści, czy to w służbie publicznej, czy w wojsku przez skrócenie okresu służby koszarowej dla wychowanców organizacji, szybsze awansowanie, — wszystko to może przyczynić się skutecznie do głębszego i szerszego przygotowania narodu na wypadek wojny.

Obok przygotowania młodzieży przez wychowanie jej w moralnym i technicznym pogotowiu do służby, organizacje wojskowe obywateli starszych stanowiłyby rzeczywiste pogotowie wojenne narodu.

Wszyscy obywatele zdolni do noszenia broni, ujęci w sieć tych organizacji, mogliby w związku z ćwiczeniami sportowymi, strzeleckimi, otrzymywać przygotowanie do służby, uzupełniać wiedzę wojskową według nowych, przyjętych w armji wzorów, zaznajamiać się z nową bronią i nowymi doświadczeniami wojennymi, ćwiczyć się i przyzwyczajać do służby, aby na wypadek wojny nie być rekrutem wymagającym długiego szkolenia, ciężkim, małoprzydatnym i nieprzyzwyczajonym do trudów życia wojennego, maruderem.

Szczególna rola przypadłaby w tych organizacjach wysłużonym żołnierzom, którzy przeszli szkołę wojny. Ci, przez narzucanie ogółowi poczucia rzeczywistości bojowej, przyzwyczaliby wszystkich do warunków wojny, zaznajamiając przez doświadczenia własne w opowiadaniach z grozą boju, budziliby potrzebę cnót hartu, wytrwałości, obowiązku i poświęcenia, czyniliby te cnoty bliższymi ogółowi obywateli.

(c. d. n.)

J. Swarzeński.

Oświadczenie w sprawie Drużyn Strzeleckich.

Poniżej drukowane oświadczenie ma donieść znaczenie dla przyszłej pracy nad wychowaniem wojskowym. W opublikowanych w „Strzelcu” z dn. 6 maja r. b. Nr. 6 (20) oświadczeniach wyżsi wojskowi, b. członkowie Drużyn Strzeleckich, stanęli na stanowisku jednolitej pracy strzeleckiej, a obecnie i inicjatorzy wskrzeszenia dawnych form organizacyjnych, po głębszej rozwadze, doszli do przekonania, iż tylko jednolity ruch strzelecki może dać dodatnie rezultaty w pracy. Sądzymy, iż tak, jak w chwili walki o Niepodległą Polskę zjednoczyliśmy się pod jednym sztandarem, tak i teraz, gdy chodzi o utrwalenie jej niepodległego bytu, będziemy pracowali wspólnie nad wychowaniem i wykształceniem Żołnierza-Obywatela.

Współpracę b. członków Drużyn Strzeleckich zarówno Władze Stowarzyszenia, jak i ogół strzelców, powita z zadowoleniem.

Redakcja.

Warszawa 30 maja 1922 r.

Do

Szanownej Redakcji „Strzelca”

w Warszawie.

Prosimy o umieszczenie w najbliższym numerze „Strzelca” następującego oświadczenia:

Z powodu opinii, ujawnionej przez dwóch wyższych oficerów, dawnych członków Związku Polskich Drużyn Strzeleckich, uważających

wznowienie organizacji Drużyn Strzeleckich za niecelowe—podpisani oświadczają:

I. Inicjatywa wznowienia wychowania wojskowego w ramach organizacji drużynowej została podjęta wyłącznie i jedynie w gronie obecnie zdemobilizowanych lub przeniesionych do rezerwy dawnych członków Związku Polskich Drużyn Strzeleckich.

II. Wymienieni wyżej inicjatorzy, mając jedynie na celu wychowanie wojskowe, różnią sprawę likwidacji przedwojennej organizacji od legalizacji ustaw i wznowienia pracy w nowej organizacji, skutkiem czego podpisani mogą być odpowiedzialni tylko za tę drugą sprawę. Podpisani stwierdzają, że nigdy i nigdzie nie powoływali się na żadne osoby, które ich do tego nie upoważniły.

III. Podpisani, nie mając na celu wywoływania dwoistości czy troistości organizacyjnej w wychowaniu wojskowym, oraz stwierdzając tylko istniejący w rzeczywistości rozłam w opinii w odniesieniu do tej sprawy—zgodzili się czasowo służyć swoją pomocą i inicjatywą obywatelską, niezakwestjonowaną żadnymi faktami z jakiegokolwiek strony. Obecnie, nie chcąc nikomu dawać pozorów do obrony zasad i tradycji, przez nich niekwestjonowanej, oświadczają, że zrezygnowali z kroków, poczynionych u władz cywilnych.

(—) Stanisław Samsonowicz, (—) Stanisław Sasorski, (—) Zygmunt Kukawski.

Pogotowie Wojskowo-Ogniowe.

Jako dalszy głos w sprawie wykształcenia wojskowego młodzieży szkolnej namieszczamy poniższy artykuł.

Przy dobrej woli kierowników szkół, współdziałając z wojskowością w pracy nad wykształceniem żołnierza-obywatela, będzie można w tych czy innych formach organizacji postulat ten wprowadzić w życie.

Dalsze głosy w tej sprawie chętnie drukować będziemy.

REDAKCJA.

W dniu 11 stycznia r. b. Samorząd Uczniowski Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu otrzymał z rąk Instruktora wojsko-

wego, por. Witolda Przybylskiego, 40 karabinów systemu „Manlicher 95” wraz z bagnietami, ładunkami ćwiczebnymi oraz pomocami porządkowymi.

Karabiny te wziął do swej ewidencji Wydział V Samorządu — Junacki, czyli Pogotowia Wojskowo-Ogniowego (P. W. O.)

Organizacja ta istnieje przy tutejszym Seminarjum rok 5-y i ma w swojej historii tak zaszczytne momenty, jak rozbrojenie Niemców i pełnienie obowiązków załogi miasta

w listopadzie roku 1918-go, za co otrzymała krzyż P. O. W. dla sztandaru szkolnego (jeszcze nie doręczonego), jak służba ochotnicza w czasie inwazji bolszewickiej, podczas której otrzymali krzyże: „Virtuti Militari“ Kazimierz Błachowicz ucz. k. IV-go; „Walecznych“: Prof. Franciszek Zawadzki, Wiktor Piotrowski, ucz. k. V-go. Henryk Rowiński, ucz. k. V-go; zostali ranni: Prof. Paweł Żarnoch, Wacław Nowacki, ucz. k. IV-go Henryk Rowiński, ucz. k. V-go, Antoni Rymarczyk, ucz. k. IV-go, Wojciech Siekiera, ucz. k. III-go, Wacław Sowiński, ucz. k. IV-go, Leonard Taczanowski, ucz. k. IV-go, Władysław Kępka, ucz. kursu I-go ranny trzykrotnie; przeszli niewolę: Antoni Bachanowski, ucz. k. V-go, Wojciech Gruziel, ucz. k. IV-go; Zygmunt Pawlak, ucz. k. III-go (u bolszewików) oraz Stefan Jachowicz ucz. k. III-go (u Litwinów); wreszcie polegli lub zaginęli bez wieści: Bieguszewski Stanisław, Grzegorzewski Henryk, Jaroń Stanisław, Kudkowski Jan, Mąkowski Zygmunt, Panek Bolesław, Wiankowski Stanisław, Wieczorek Jan.

Dyrekcja Seminarjum na podstawie tych faktów czyni starania o uzyskanie odznaki ochotniczej dla szkoły, jako instytucji, tymbardziej, że służbę ochotniczą pełnili wszyscy uczniowie i nauczyciele, sama zaś szkoła zamieniona była na czas inwazji na szpital wojskowy, sekretarka zaś zakładu pełniła obowiązki sanitariuszki.

Wreszcie P. W. O. ma zasobą czynną akcję z dobrym wynikiem przy pożarach w mieście i okolicy, a w bieżącym roku szkolnym gasiło ogień u Filipa vulgo Neya na Korabce, w lasach Grabińskiego w Walewicach (osłaniając dwór w Stanisławowie), u Możejków przy szosie Arkadyjskiej i u Feltza na Glinkach.

Pogotowie Wojskowo-Ogniowe Samorządu Uczniowskiego Seminarjum odbywa regularne ćwiczenia strażackie (pod kierunkiem Instruktora Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia), należąc do Związku Florjańskiego, oraz wojskowe (pod kierunkiem Por. Witolda Przybylskiego), należąc, jako samodzielna drużyna harcerska bezpośrednio do chorągwi w Warszawie oraz podlegając Oficerowi Inspekcyjnemu w Skierniewicach, por. Pawłowskiemu.

Nadto za pośrednictwem Wydziału VI, Sportowego tegoż Samorządu, usprawnia się

w boksie (pod kierunkiem Prof. Jana Sadkowskiego), w walce na szable (pod kierunkiem Por. Otto Urbana oraz Karola Żywocińskiego, ucz. kur. V-go Seminarjum) i na bagnety (pod kierunkiem por. Przybylskiego) oraz w jeździe na rowerze, pływaniu i wiosłowaniu (pod kierunkiem Prof. Aleksandra Bluhm-Kwiatkowskiego.)

Wreszcie za pośrednictwem Wydziału IV-go, Pogotowia Pomocy Doraźnej — „P. W. O.“ zaznajamia się ze służbą sanitarną pod kierunkiem lekarza szkolnego, D-ra. Aleksandra Polikowskiego.

Wychowawcą organizacyjnym i pedagogicznym „P. W. O.“, z ramienia Dyrekcji Seminarjum, jest prof. Stanisław Podulko.

Za podstawę organizacyjną służyły wzory: harcerstwa angielskiego i junactwa polskiego, celem wyszkolenia młodzieży typu szwajcarskiego oraz pomysły oryginalne. Program prac i działalności obejmuje „Statut Samorządu Uczniowskiego“, drukowany w Łowiczu w roku 1921 ym.

W dniu 10-m stycznia r. b. w drugim i w trzecim czytaniu przyjął Sejm Ustawodawczy ustawę o „Powszechnym obowiązku służby wojskowej“, która wymaga wprowadzenia do wszystkich szkół w Polsce obowiązku wychowania wojskowego. Teoretykiem tego działu jest pułkownik Koc. Pogotowie Wojskowo-Ogniowe Samorządu Uczniowskiego Seminarjum w Łowiczu, jak się zdaje, będzie miało pierwszeństwo na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie stosowania wychowania wojskowego w szkolnictwie ogólnokształcącym, bez propagowania militarizmu. Zabieg wychowawczy, dopuszczający, a nawet wręcz popierający istnienie Pogotowia Wojskowo-Ogniowego w Seminarjum, ma na celu zadośćuczynienie naturalnemu popędowi rycerskiemu młodzieży z tym, by wyrobić tę młodzież na dzielnych organizatorów publicznych, oraz przysposobić do zadań obowiązku powszechnej służby wojskowej, dając możność przyszłemu nauczycielowi odbycia tej powinności w czasie krótszym i w warunkach lepszych, dzięki posiadany umiejętnościom.

Łowicz.

D r. Wł. Rogowski
Dyrektor Seminarjum.

Korespondencje.

Poświęcenie sztandaru strzeleckiego w Uniejowie.

W Uniejowie pow. Tureckim dnia 21 maja 1922 r. odbyło się poświęcenie sztandaru miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Już od wczesnego rana ruch na mieście, gromadzenie się okolicznych oddziałów, przybywających na uroczystość z orkiestrami i bronią, zwiastował mieszkańcom o tym niezwykłym dla nich zdarzeniu. O godzinie 9 rano przybyli: Komendant Obwodu Kalisz, Oficer instrukcyjny P. K. U. Kalisz, Delegat 29 p. S. K. i członkowie Zarządu podobowodu Turek, z prezesem na czele. Przy dźwiękach orkiestry nastąpiło powitanie przybyłych, a następnie zdanie raportu komendantowi Podokręgu przez komendanta miejscowego oddziału. O godz. 11 oddziały Związku Strzeleckiego, straż ogniowa i miejscowi harcerze, pomaszerowali do kościoła, gdzie ksiądz wikariusz, w zastępstwie chorego obłożnie księdza propozycja miejscowej parafii, dopełnił poświęcenia sztandaru. Następnie przystąpiono do wbijania tradycyjnych gwoździ i wręczenia sztandaru przez ofiarodawcę tegoż, prezesa miejscowego Zarządu oddziału Związku Strzeleckiego, p. Hofmajstra, komendantowi Podokręgu, który z odpowiednim przemówieniem oddał sztandar komendantowi oddziału, a ten chorążemu. Po ukończeniu ceremonii strzelcy i straż ogniowa udali się do kościoła, aby wysłuchać mszy świętej. Po skończonym nabożeństwie przemawiali do strzelców i tłumu publiczności: profesor miejscowego gimnazjum, p. Porada, wyjaśniając zebranyemu znaczenie sztandaru, idee strzeleckie i historię Związku. Następnie komendant Podokręgu zakończył przemówienie swoje życzeniami, aby praca dla dobra Ojczyzny, tak dzielnie i owocnie rozpoczęta w oddziale uniejowskim, trwała i dalej, wydając pożyteczne dla umiłowanej Ojczyzny rezultaty. Po ukończeniu przemówień przyjętych gromkimi okrzykami na cześć wyzwolonej Ojczyzny i Twórcy przed wojną Związku Strzeleckiego, Naczelnego Wodza, nastąpiła ogólna defilada wszystkich ze-

branych oddziałów strzeleckich, straży ogniowej i harcerzy, którą przyjmował komendant Podokręgu Kalisz, w otoczeniu delegowanych oficerów i Zarządów. Po złożeniu sztandaru w miejscowym magistracie Zarząd oddziału uniejowskiego podejmował zgromadzonych skromnym, żołnierskim obiadem, podczas którego przygrywała miejscowa orkiestra Związku Strzeleckiego, oraz chóry oddziałów „Dobra” i „Uniejów”. Po pierwszym toaście wzniesionym na cześć Naczelnika Państwa nastąpiły inne, wznoszone za zdrowie wybitniejszych lub ofiarniejszych pracowników Związku Strzeleckiego. O godzinie 3-ej rozpoczęła się zabawa w pięknym miejscowym parku, urządzona staraniem oddziału dla strzelców i publiczności, która też bardzo licznie przybyła. Porządek, staranność w doborze programu, liczne urozmaïcenia charakteryzowały zabawę, która przy świetle lampionów, ogni sztucznych i kagańców strażackich, żywo przeciągnęła się do północy. Na hasło dane przez komendanta Podokręgu karni strzelcy, a za nimi i publiczność opuścili zabawę, która na długo dla wszystkich pozostanie miłym wspomnieniem, a uroczystości dnia dowodem, co może zrobić dla dobrej sprawy garść ludzi ofiarnych, gdy nie szczędzi trudu i pracy, w stosunkowo krótkim czasie, bowiem oddział uniejowski należy do najmłodszych w Podokręgu Kalisz. Na zakończenie należy wyrazić najzupełniejsze uznanie miejscowej inteligencji, a w szczególności radzie pedagogicznej uniejowskiego gimnazjum, z p. Dyrektorem d-rem Maciurzyńskim na czele, która nie dając posłuchu wrogom Związku Strzeleckiego, zrozumiałwszy rzeczywiste jego cele, na każdym kroku nie szczędząc pracy, przyczynia się do rozwoju tego, tak pożytecznego, czynnika w pracy społeczno — państwotycznej.

W — ski.

Turek, w czerwcu 1922 r.

Z Dębłina.

Na skutek starań miejscowego Zarządu Związku Strzeleckiego oddział w Dęblinie otrzymał od Dowództwa Obozu Warownego

budynek, składający się z sześciu pokoi i siódmej dużej sali. Dnia 7 maja bm. odbyło się poświęcenie budynku w obecności Zarządu z ob. Prezesem Herbaczewskim na czele, Dowódcy Obozu Warownego Twierdzy Dęblin, płk. Freja, Dowódcy P. K. U. na powiat Pułaski, płk. Dołęgi-Otockiego, Adjutanta Obozu, por. Szymańskiego. Poświęcenia dokonał ks. kapelan miejscowego garnizonu.

Przed poświęceniem por. Karkocha, komendant Obwodu, złożył raport służbowy ze stanu oddziału płk. Frejowi. Podniosłe przemówienie swe książd kapelan zakończył okrzykiem na cześć oddziału Dęblin a następnie kolejno przemawiali: płk. Frej, płk. Dołęga-Otoci i prezes Związku, ob. Herbaczewski.

Po nabożeństwie orkiestra kolejowa odegrała Hymn Narodowy: „Naprzód Drużyno Strzelecka” i wiele innych.

Sala została przerobiona na użytek teatru amatorskiego, który odegrał sztuki: „Łobzowanie” i „Podejrzana Osoba”, reżyserowane przez pana Zagórskiego. Ludność coraz bardziej interesuje się ideą i pracami Strzelca i niezadługo poszczycić się będziemy mogli znaczniejszymi rezultatami pracy.

Zygmunt Kaczorowski.

Z Kowla.

Nareszcie Związek Strzelecki w Kowlu, który dotąd był jakby w uśpieniu, zaczyna działać. Dowodem tego jest wystąpienie oddziału tutejszego konno podczas uroczystości trzeciego maja. Oddział składający się z kilkunastu ludzi, dobrze pojmujących swe obowiązki względem Ojczyzny, wyróżniał się szczególnie w pochodzie: dziarskimi minami, na rącznych konikach, jednakowo umundurowany, budził powszechne zainteresowanie wśród publiczności.

Udziałem swym w uroczystości tutejszy oddział pokazał społeczeństwu, że Związek Strzelecki jest to organizacja, która w każdej chwili i na każde skinienie swej Ojczyzny go-

towa jest osłonić ją przed wrogiem. Mamy nadzieję, że obecny prezes Związku, ob. Zwirowicz, potrafi poprowadzić pracę tak, aby wydała ona należyte owoce.

Edward Erdman.

Kowel w czerwcu 1922 r.

Z Lublina.

Będąc w początkach czerwca b. r. w Lublinie, miałem sposobność przyjrzeć się postępom ćwiczebnym miejscowego oddziału strzeleckiego, który w liczbie około 40 ludzi, młodych i pełnych życia strzelców, po przymaszerowaniu na plac ćwiczeń, zademonstrował precyzyjnie wykonaną musztrę formalną, ćwiczenia polowe w drużynach, szkołę strzelca i gimnastykę. Dodać przytym należy, iż ćwiczenia te, chociaż prowadzone pod okiem i kierownictwem oficera instrukcyjnego, to jednak poszczególne drużyny prowadzą instruktorowie strzelcy i to wcale dobrze.

Wrażenie, jakie odniosłem z całości, pozwala mi sądzić, że Strzelec lubelski, aczkolwiek boryka się z wieloma trudnościami natury finansowej i organizacyjnej, przecie swoje bezpośrednie zadanie — wyszkolenie wojskowe kontynuuje z godną naśladowania wytrwałością i doskonałymi wynikami. Oby tak dalej!

Dla ścisłości dodać muszę, że wśród ćwiczącej młodzieży strzeleckiej zauważyłem jednego dość poważnego strzelca „z brodą”, a mianowicie ob. P., który dla przykładu bierze udział w ćwiczeniach drużyny instruktorskiej i traktuje swe obowiązki z godnym podziwu zapalem i ochotą.

Podkreślić jeszcze należy wytrwałą pracę i upór w powziętych zamiarach Kierownictwa Okręgowego, oraz wybitną pracę organizacyjną Komendanta Obwodu Lubelskiego ob. Okonia-Altmajera, którym to czynnikiem Strzelec lubelski zawdzięcza swój postęp i rozwój.

Obywatelom tym Cześć!

A. D.

Lublin w czerwcu 1922 r.

OD ADMINISTRACJI.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Z życia Organizacji.

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego odbyło się w dniu 11 czerwca b. r. przy licznym udziale członków Zarządu. Posiedzeniu przewodniczył prezes Zarządu, dr. Dłuski.

Głównym tematem obrad była sprawa stosunku społeczeństwa i władz państwowych do prac Związku Strzeleckiego. Liczni mówcy przemawiali na temat braku określonej wytycznej linii, według jakiej M.S.Wojsk. winno odnosić się do Związku Strzeleckiego. Tak cele, jak charakter pracy Związku Strzeleckiego ściśle związane są z wojskowością polską lub służące jej, zdawałoby się więc, że mają prawo nie tylko do znalezienia zrozumienia w sferach wojskowych, ale nawet do czynnego ich poparcia. Nieokreślenie stosunku powoduje niepewność sytuacji, nie pozwala bowiem na dokładne obliczenie siły i środków, i jakimi Związek może rozporządzać.

Chwiejność ta i obojętność, podkreślona została przez przewodniczącego przy zagajaniu zebrania, a następnie podczas obrad przez licznych mówców. Zaznaczył ją również ob. Małski, składając sprawozdanie z działalności Komendy Głównej.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że praca naogół w Okręgach znajduje się na dość wysokim poziomie. Oczywiście, wobec znacznych trudności są Okręgi, praca

których osłabła, jednakże przyczyny, którem są: brak odpowiedniego zespołu kierowniczego, jego mała inicjatywa, brak spójności wewnętrznej finanse i t. d. są do usunięcia.

Do głównych przyczyn niedomagania należy przede wszystkim kwestja finansów. Brakowi temu żywotniejsze Okręgi radzą sobie przez energiczne organizowanie spółdzielni, wytwórni, zespołów teatralnych i t. d.

W ciągu ostatniego okresu sprawozdawczego Komenda Główna opracowała i wydała szereg zarządzeń odnośnie do planów pracy, ujęta

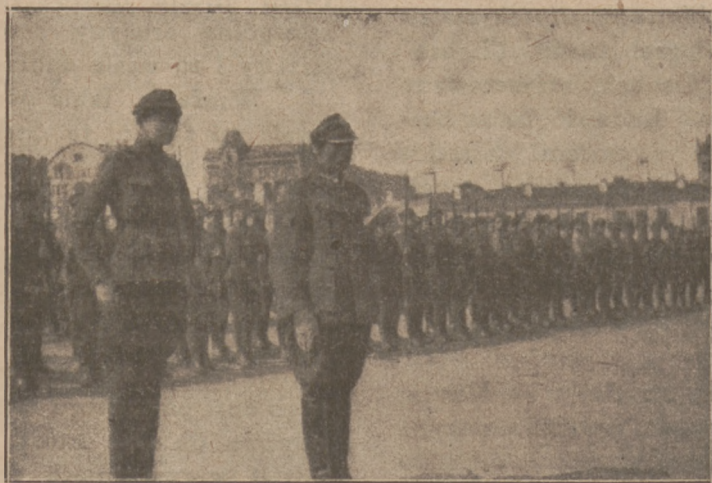
w regulaminy pracę komendantów i inspektorów objazdowych, oraz uzyskała zatwierdzenie przez władze wojskowe regulaminu munduru i odznak Związku Strzeleckiego.

W dniu 6 sierpnia b. r. i co rok odbędzie się marsz szlakiem kadrowej kompanji Legjonów Piłsudskiego. Mówca apelował do zebranych, wzywając ich do zorganizowania jak największej liczby uczestników.

Stanowisko władz wojskowych referował zaproszony przedstawiciel M. S. Wojsk., Mjr. Minkowski. Twierdził on, że M. S. Wojsk. doceniając wagę organizacji społecznych, pracujących nad wyszkoleniem rezerw, popierać będzie w miarę możliwości ich prace. Życzliwy stosunek M. S. Wojsk. do organizacji o charakterze półwojskowym podyktowany jest najwyższym interesem państwowym: zapewnienia ochrony granic Polski.

Zebrani otrzymali jeszcze od przedstawiciela M. S. Wojsk. informację, że w myśl roz-

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Oddziały Związku Strzeleckiego Obwodu Warszawskiego w czasie przeglądu przez Gen. Kulińskiego, szefa D.O.K.M. № 1 w koszarach 5 p.p. Legjonów

kazu M. S. Wojsk. przydzielone zostały do każdego P.K.U. karabiny.

Stan sytuacji finansowej przedstawił ob. Moniuszko, przytym zwrócił uwagę na konieczność nadsyłania systematycznie raportów kasowych, brak których uniemożliwia sporządzenie budżetu Związku. Po wysłuchaniu sprawozdań z pracy poszczególnych okręgów postanowiono urządzić ćwiczenia obwodów i okręgów oraz zawody strzeleckie i poczynić przygotowania do Zjazdu Walnego poczym zebranie zostało zakończone.

Drugi Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu Warszawskiego.

Dnia 18 czerwca r. b. w lokalu Stronnictwa Demokratycznego odbył się II Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego. W Zjeździe wzięło udział około 120 osób. Po zagajeniu Zjazdu przez inżyniera Marjana Ponikiewskiego wybrano do Prezydium Zjazdu: ob. ob. Hoffmana Karola, Mikołajewskiego Stefana, Skolnickiego i Janiszewskiego Antoniego. Obradom przewodniczył ob. Hoffman Karol. Po powitalnych przemówieniach gości i przedstawicieli władz wojskowych pp: płk. Butkowskiego, w imieniu D-cy Miasta, ppłk. St. Gen., Bolesławicza, w imieniu D-cy D.O. K. oraz prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, Dr. Kazimierza Dłuskiego, przystąpiono do porządku dziennego obrad. Po złożonych sprawozdaniach Zarządu Okręgowego, Zarządów obwodowych oraz po przemówieniu kpt. Małskiego, Komendanta Głównego Związku, zebrani na zaproszenie Prezydium Zjazdu udali się na ul. Przeskok, na której D-ca bataljonu Związku Strzeleckiego złożył raport płk. Butkowskiemu, a następnie przedefilował przed zgromadzonymi delegatami, gośćmi i licznie zebraną publicznością. Bataljon dziarską swą postawą wywołał niekłamany zachwyt i żywe oklaski. Przedstawiciele władz wojskowych kilkakrotnie wyrażali swe uznanie i pochwały dla pracy organizacji nad wyszkoleniem rezerw. Po defiladzie wznowiono przerwane obrady i po wygłoszeniu pięknego referatu przez mjr. Dąbrowskiego Marjana „O znaczeniu i wartości pracy kulturalno-oświatowej w Związku Strzeleckim“, przyjętego przez zebranych żywymi oklaskami, złożyła sprawozdanie

Komisja Rewizyjna w składzie ob: ob: Hołowni, Modzelewskiego, Sulikowskiego, Zbigniewskiej i Skiby. Dokonano następnie wyboru nowych władz okręgowych, do których powołani zostali „en bloc“ jednogłośnie: prezes, inżynier Marjan Ponikiewski, członkowie: gen. Norwid Neugebauer, mjr. Dąbrowski Marjan, profesor Handelsman Marcei, pułkownikowa Litwinowicz Gabriela, Hoffman Karol, poseł Arciszewski Tomasz, Sulikowski Jan, Daniszewski Antoni, Słonski Edward, Zbigniewska Janina, Hoffmanówna. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Hołownia, Modzelewski, Hirszel, Skiba, Dulębianka; do sądu honorowego: Hryniewicz, Dudziński, Janiszewski, Wnorowski, Freyd. Przebieg Zjazdu oraz złożone sprawozdania wykazały potęgujący się rozwój prac organizacji, której idee winny w pracy nad przysposobieniem rezerw znaleźć gorące poparcie całego społeczeństwa.

Ze Zjazdu Plenarnego Zarządu Okręgowego we Lwowie.

Czynnikiem najważniejszym w orientacji, co do ogólnego stanu pracy organizacyjnej w danej połaci kraju, są zjazdy przedstawicieli poszczególnych oddziałów Organizacji. Zjazdy te w okręgach Związku Strzeleckiego odbywają się, niestety, rzadko tak, że z radością należy powitać odbyty w dniu 18 b. m. Zjazd Plenarny Zarządu Okręgowego we Lwowie.

Praca w Okęgu lwowskim rozwija się na ogół pomyślnie; przodują obwody: tarnopolski, złoczowski i sokalski, gdzie praca wyjątkowo dobrze jest postawiona; w innych—słabiej, jednak w ciągu ostatnich kilku miesięcy zaznacza się wyraźnie zmiana na lepsze. We wszystkich prawie sprawozdaniach z obwodów podkreślano niechętny, lub obojętny stosunek społeczeństwa do organizacji, co utrudnia niezmiernie jej rozwój, zwłaszcza, iż gdzieindziej przyłącza się do tego nieżyczliwy stosunek władz państwowych i duchowieństwa. Wszędzie jednak przeszkody te bywają z łatwością usuwane, o ile znajdzie się ideowy i energiczny organizator. Za przykład niech posłuży obwód sokalski, gdzie organizacja zaledwie od trzech miesięcy istniejąca, stoi już na wysokim poziomie. Charakterystyczne, iż w obwodzie tym panuje całkowicie harmonijny stosunek z „Sokołem“, co świadczy o możliwości podobnej harmonii gdzieindziej.

Zespraw poruszonych na Zjeździe ważniejsze: sprawy finansowe, kooptacja nowych członków do Zarządu okręgowego, sprawy propagandy i prasowe. Finanse, ta bolączka wszystkich oddziałów Związku, w Okręgu lwowskim mają być uzdrowione przez zaprowadzenie racjonalnej gospodarki; powzięta odnośna uchwała obowiązywać ma od 1 lipca r. b. Wiążą się z tym sprawy urządzenia obchodów i lokalnych uroczystości: w Brzeżanach ma się odbyć 29 lipca zjazd b. legionistów i oficerów-brzeżańczyków, w programie zaś konkursy strzeleckie i zawody sportowe. W Czortkowie dn. 6 sierpnia odbyć się ma poświęcenie sztandaru Związku i zjazd członków b. Drużyn Strzeleckich i t. p. w innych miejscowościach. Wszystkie obwody domagają się przysyłania instruktorów, broni i... poparcia finansów.

Ogólne wrażenie ze Zjazdu dodatnie; na kresach idea wychowania i wyszkolenia żołnierza-obywatela znajduje większe niż w centrach kraju zrozumienie. Obywatelom organizatoorm z terenu b. Kongresówki ad memoriam! O.

Osobistę.

Z pośród szeregu odznaczonych przez Naczelnego Wodza byłych legionistów i członków P. O. W. otrzymali krzyż „Virtuti Militari“ następujący członkowie Związku Strzeleckiego:

ob. *Arciszewski Tomasz*, członek Zarządu Okręgu Warszawskiego; *Łęgowski Czesław*, kmtd Obwodu Warszawa—powiat; dr. *Bobrowski Emil*, członek Zarządu Okręgu Krakow.; *Wasung Tadeusz*, czł. Zarz. Okr. Lwów; *Lipiński Wacław*, czł. Zarz. Okr. Kraków; *Święcki Wacław*, czł. Zarz. Okr. Kielce; *Sieroszewski Wacław*, prezes honorowy Związku Strzeleckiego; dr. *Kunicki Ryssard*, czł. Zarz. Okr. Krakow.; *Kuhnke Tadeusz*, czł. Zarządu Głównego; *Strug Andrzej*, członek Związku Strzeleckiego; *Strum de Strum Tadeusz*, czł. Zw. Strzel; *Wądołkowski Jerzy*, czł. Komendy Głównej Zw. Strzel; *Poniatowski Juliusz*, czł. Zw. Strzel; *Bagiński Kazimierz*, b. członek Zarządu Zw. Strz.; *Królikowski Muszkiel Henryk*, członek Komendy Głównej; *Szczępanowski Józef*, Komendant Okręgu Brześć.

Upřednio „Krzyżem Walecznych“ odznaczeni zostali: ob. *Moniuszko Stanisław*, Szef. Oddz. III Komendy Głównej; *Żyliński Alfred*, referent kulturalno-oświatowy Komendy Głównej.

Kronika organizacyjna.

KRAKÓW. Z okazji obejmowania Górnego Śląska przez Polskę wydała Komenda Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego, który wziął tak wybitny udział w powstaniach górnośląskich, odezwę do społeczeństwa swych członków, wskazując im znaczenie dziejowe powrotu Ziemi Śląskiej na łono Macierzy Polskiej i wzywający ich przy tej sposobności do wytrwania na zakreślonej przez Związki Strzeleckie linii działania dla wzmocnienia chwały Rzeczypospolitej Polskiej.

We wszystkich Oddziałach Związku Strzeleckiego zarządzono uroczyste obchody ku czci Górnego Śląska.

AKADEMICKI OBÓZ LETNI W TATRACH.

Wpisy akademików, pragnących wziąć udział w urządzanym przez Związek Strzelecki obozie letnim w Tatrach uskutecznia codziennie od godz. 3 — 4 popoł. sekretarz Sekcji Akademickiego Związku Strzeleckiego w Krakowie, w lokalu przy ul. Florjańskiej.

BIAŁYSTOK. Dnia 6 sierpnia r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego, na matki chrzestne którego zaproszono, ob. Szymańską, żonę prezydenta miasta i ob. Komornicką, przewodniczącą Koła prelegentów przy Straży Kresowej w Białymstoku.

*

Jako członkowie wspierający Związku Strzeleckiego zapisali się: pp. Szymański, prezydent Białegostoku, Żurczewski, v. prezydent miasta i inż. Rybałtowiec, ławnik magistratu.

*

Funkcje lekarza obwodowego objął honorowo Dr. Ostromecki.

*

Zarząd obwodu Białystok dokooptował mecenasa Olszyńskiego w charakterze doradcy prawnego.

*

Z życia Organizacji Młodzieży.

Harcerski zlot w Warszawie.

W połowie czerwca r. b. odbyła się wielka uroczystość harcerska w oddziale warszawskim Związku Harcerstwa Polskiego. Uroczystością tą był zlot harcerski, zorganizowany w celu obliczenia sił własnych oraz wykazania społeczeństwu czym jest harcerstwo. Wzbudził on powszechne zainteresowanie ze względu na to, że coraz szerzej rozchodziły się pogłoski o zamierzaniu organizacji harcerskiej, o zaśnieźdzałości i zaślepieniu jej władz naczelnych.

Zlot w dużej mierze zaprzeczył stawianym zarzutom, jednakże nie obalił ich całkowicie. O ile bowiem widzieliśmy na zlocie że chorągwie oddziału warszawskiego okazały dużą żywotność i wyćwiczenie, o tyle uderzyło nas, że żywy udział władz naczelnych Z. H. P. w zlocie, poza dokonaniem przeglądów, był znikomy. O ile więc zdolnych warstw harcerstwa widać pęd do pracy, o tyle góra nic prócz biurokratycznych zarządzeń nie daje.

Zlot zorganizowany przez kpt. Ignacego Wądołkowskiego p. Francikowskiego przy czynnym udziale Zarządu oddziału liczył 2600 harcerzy i 700 harcerek na ogólną liczbę 600 harcerzy w chorągwi męskiej i 2700 w żeńskiej. Zwołany był, jak wyżej zostało powiedziane, w celu przeliczenia własnych sił oraz zapoznania szerszego społeczeństwa z harcerstwem. Zlot odbył się w dość trudnych warunkach, bowiem czasy wojenne osłabiły na terenie warszawskim siły harcerstwa przez znaczny ubytek instruktorów. Rok ubiegły był rokiem odrodzenia się oddziału, zlot więc był rezultatem tylko rocznej pracy.

Rozpoczęcie zlotu poprzedziło otwarcie wystawy

pracy harcerskich. Wielka liczba eksponatów wzmieszczonech w 5 salach Szkoły podchorążych, wskazywała na baczność uwagę, jaką zwrócono w kierunku wyrabiania w harcerzach zmysłu praktycznego. Uniknięto bowiem dotychczasowego systemu wystawiania okazów nie mających praktycznego zastosowania, a mających poświadczyc jedynie o zręczności harcerzy. Wystawa obejmowała zresztą nie tylko gotowe prace, lecz również cały szereg warsztatów, na których podczas wystawy harcerze wykonywali i wyrabiali różne przedmioty, począwszy od drukowanego na miejscu pisma p. t. „Zlot”, skończywszy na ciastkach, które zwiedzający wystawę z apetytem spożywali. Warsztaty szewskie, krawieckie, introligatorskie i. t. d. wskazywały na dążność, aby sprawności harcerskie dawały materialne korzyści.

Właściwy zlot trwał 4 dni i odbył się w obozie na Bielaniech. Obejmował on następujące działy pracy harcerskiej: obozowanie, sprawność fizyczną i wyćwiczenie polowe. Brak miejsca nie pozwalał na bliższe omawianie tych działów. Zaznaczamy jedynie krótko, że odczuć się dało, iż zbyt mało dotychczas harcerstwo zwraca uwagę na konieczność ćwiczeń pod otwartym niebem, co jest przecie jednym z zasadniczych warunków pracy harcerskiej. Wielu z pośród uczestników zlotu pierwszy raz obozowało w ogóle, ćwiczenia polowe i zawody sportowe wskazywały na pewien zastój w kierunku rozwoju fizycznego ciała. Krytyczne te uwagi nie mają jednakże wskazywać na ujemne wrażenie, przeciwnie ogólnie zlot pozostawił najmiłsze wspomnienia! nasuwa życzenia, aby harcerstwo warszawskie szło drogą tak pięknie zapoczątkowaną.

Podkreślić należy dość wybitną pomoc techniczną, jakiej zlotowi udzieliło wojsko.

Dział sportowy.

Związek Strzelecki a Główna Igrzyska sportowe Wojsk Polskich.

IV

IV. DO JAKICH DZIAŁÓW, GŁÓWNYCH IGRZYSK SPORTOWYCH W. P. NALEŻY DOPUSZCZAĆ STOWARZYSZENIA WOJSKOWO-WYCHOWAWCZE. WZGLĘDNIE ZWIĄZKI I KLUBY SPORTOWE.

Zadzierzgnięcie stosunków między wojskiem a resztą społeczeństwa, na polu szlachetnego współzawodnictwa w wyczynach sportowych,

przyczyni się niechybnie do utrwalenia idei, o urzeczywistnienie której walczy już oddawna Związek Strzelecki, mianowicie: o przysposobienie narodu do orężnej rozprawy z wrogiem, któryby śmiał się targnąć kiedykolwiek na niepodległość lub niezależność Polski.

Zadzierzgnięcie to jednak, powinno nosić charakter stałego kontaktu między przedstawicielami obu stron, powinno wykluczyć wszelkie

nieporozumienia na polu sportu, oraz przynieść realne korzyści wspomnianej wyżej idei przysposobienia wojskowego.

Dlatego też uprawianie sportu należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia:

1) uprawianie sportu dla sportu, dla przyjemności, dla zdrowia i rozrywki, ewentualnie dla sławy wyczynów (rekordów), oraz

2) uprawianie sportu, mające na celu znaczenie bezpośrednie, że się tak wyrażę, pozytywnego przygotowywania narodu do wykonania określonego zadania natury wyżej wskazanej. Mam tutaj na myśli uprawianie sportu przede wszystkim dla celów obrony kraju.

Według pierwszego punktu, sport może mieć zastosowanie w krajach, gdzie stan obronnych granic państwowych nie budzi obaw przed najazdem drapieżnego sąsiada, względnie, gdzie naród wolny i niezależny od wieków, miał możność niepodległość swoją utrwalić. Tam społeczeństwo może sobie pozwolić na uprawianie sportu dla przyjemności i rozrywki jedynie. Wpływ takiego sportu na tężyznę żołnierską obywatela, będzie tylko pośredni i znikomy.

Kraje jednakże i narody, które dopiero od niedawna odzyskały swą niepodległość i które znajdują się w takiej płaszczyźnie niebezpieczeństwa zewnętrznego, jak n. p. Polska, zmuszone będą z każdego poczynienia, z każdego odruchu społeczeństwa, w danym wypadku, ze sportu, wyciągać bezpośrednie korzyści, a przede wszystkim w celu wzmocnienia stanu obronnego kraju i wewnętrznej konstrukcji narodu. Sport tutaj musi iść w parze z czysto wojskowymi ćwiczeniami, czyli mówiąc innymi słowami, musi bezpośrednio wpływać na przysposobienie wojskowe cywila. Dlatego też zadaniem Wydziału Wychowania Fizycznego będzie rozwinięcie i uprzywilejowanie ćwiczenia ściśle wojskowe, przez zastosowanie metody sportowej, czyli stworzyć nowy dział sportu, t. j. „dział sportu wojskowego“.

Jeżeli przejdziemy teraz do stosunków sportowych w Polsce, to uderzy nas przede wszystkim, trudna do wytłumaczenia, rozbieżność między inicjatywą prywatną, a inicjatywą organów państwowych, a zwłaszcza wojskowych.

Sport, że się tak wyrażę, prywatny, dążąc wytrwale do wyeliminowania z siebie wszelkiego pierwiastku ideowego, w znaczeniu pań-

stwowym, stara się jednocześnie zmonopolizować w swym ręku wychowanie fizyczne w całym państwie, przy pomocy „Polskiego Związku Państwowych Związków Sportowych“, pragnąc zarazem wprowadzić do sportu polskiego doktrynę, być może dobrą, jak już wyżej wspomniałem, dla państw o utrwalałym bycie politycznym, lecz niezmiernie szkodliwą dla państwowości polskiej, a mianowicie: „uprawianie sportu dla sportu“ — „porzućcie wszelkie utopje, ten lepszy kto lepiej kopie“ — i t. d.

Czynnikami zaś rządowe, powiedzmy wyrażnie — wojskowe, pragną znowu wprzęgnąć sport prywatny do rydwanu idei państwowej, pogłębić go, nadać mu piętno realnej osnowy ideowej, czegoś, co by nie ograniczało się do wyczynów li-tylko, lecz przyniosło bezpośrednią korzyść sprawie obrony kraju.

O ile jednak sportom, powstałym z inicjatywy prywatnej, wolno, do pewnego stopnia, nie liczyć się z potrzebą bezpośredniej pracy dla celów obrony państwa i „bawić się“ wyłącznie w wyczyny sportowe, to z drugiej strony, takiej instytucji jak wojsko, nie należy ustawać w dążeniu do przekształcenia sportu w Polsce w ten sposób, by uczynić z niego dostępną dla cywila szkołę żołnierską.

Dlatego też wojsko, nie stając na przeszkodzie uprawianiu dowolnych ćwiczeń sportowych przez kluby i towarzystwa sportowe prywatne, powinno jednakże, w swych igrzyskach i zawodach wojskowych, oddawać pierwszeństwo ćwiczeniom, które bezpośrednio wpływają na kształcenie w obywatelu walorów fizycznych żołnierskich. Inne ćwiczenia powinny być z programów sportowych armii wyeliminowane do czasu aż sport wojskowy osiągnie przewagę nad innymi gałęziami sportu, aż przyjmie się w masach narodu i stanie się sportem narodowym.

Propaganda sportu wojskowego nie będzie zresztą należała do zbyt trudnych. Potężne organizacje wojskowo-wychowawcze, jak Związek Strzelecki i Harcerstwo, już oddawna wypisały na swym sztandarze hasło: „kształcić obywatela-żołnierza“. Jeżeli hasło to będzie należycie poparte przez odpowiedź czynników rządowych względnie wojskowych, lecz poparte środkami realnymi, to kwestja rozwoju sportu wojskowego znajdzie się na normalnej drodze. Zresztą kwestję tę omówię osobno.

Przystąpmy jednakże do praktycznych określeń, a mianowicie: jakich wysiłków fizycznych, pomijając moralne, wojna od żołnierza wymagać będzie?

Przytoczę trzy ustępy z regulaminów wojskowych, które krótko, lecz treściwie dają odpowiedź na powyższe pytanie:

- 1) „żołnierz wygrywa wojnę nogami” —
- 2) „ogień piechóra staje się wtedy skutecznym, kiedy jest celnym” —
- 3) „pokonać nieprzyjaciela ostatecznie, można jedynie śmiałym atakiem i zdecydowaną walką wręcz” —

Idąc więc po linii wyżej przytoczonego rozpatrzymy te ćwiczenia sportowe, które bezpośrednio doprowadzą nas do osiągnięcia tych postulatów. Przedewszystkiem jednak małe zastrzeżenie. Wszelkie ćwiczenia, jakie mają doprowadzić obywatela do poziomu doskonałości fizycznej, wymaganej od żołnierza, winny być przeprowadzane w przepisowym stroju i ekwipunku żołnierskim. Dalej, nie należy zapominać o tym, że wojna wymaga wysiłku zbiorowego mas, — mniej zaś wysiłku pojedynczych ludzi. Dążyć wobec tego, trzeba do urządzenia ćwiczeń, jak również i zawodów grupami, drużynami; żądać wyników kolektywnych, zbiorowych, a wogóle, stworzyć należy zawodnikom w miniaturze, obraz pracy i wysiłku, jaki ich oczekuje, czasu wojny, w szeregach armji czynnej. Na nic się bowiem zdały wy-czyny sportowe, dokonywane w stroju n. p. lekkoatletycznym, jeśli potrzeby wojny, wymagać będą, mniej więcej tego samego wysiłku, tylko w o wiele trudniejszych warunkach, bo w rymsztunku bojowym i na terenie jaki walka narzuci.

Przejdźmy jednak do szczegółów.

Ad. punkt I say.

Aby żołnierz posiadał zdolność wygrania wojny, względnie mógł bić nieprzyjaciela, nogami, zaprawiamy go przedewszystkiem w długotrwałych marszach, oraz w średnich biegach i krótkich rzutach szturmowych. Zasadniczo ustalić można marsze i biegi następujących typów:

Marsze: a) Marsz na odległość 6-klm.; jest to dystans, jaki piechota pokonać winna w godzinę czasu, przybywając do celownika

w pełnej zdolności do natychmiastowego ataku na białą broń.

b) Marsz na odległość od 16-tu do 24-ch klm., — dystans normalny dla marszu dziennego, również z przybyciem do celownika w formie możliwej do natychmiastowej walki wręcz.

c) Marsze na odległość od 40-tu do 50-ciu klm., — dystans, który dobra piechota musi pokonać, w nadzwyczajnych wypadkach, również w czasie jednodniowym, kiedy chodzi o wymierzenie nieprzyjacielowi decydującego ciosu. I tutaj musi być przestrzegany warunek zachowania poprawnej formy u celownika, wreszcie.

d) Marsze kilkudniowe od 50-ciu do 200-tu klm. Pokonywanie takich odległości, przez drużyny armji czynnej, czy też przez grupy sportowców, w odpowiednim czasie, jak również i w odpowiedniej formie u mety, pozwoli już faktycznie ocenić ciężką marszową zawodnika, jednocześnie da materiał do statystyki wyczynów marszowych, na zasadzie której można będzie unormować poziom wymagań przygotowania marszowego, tak w armji czynnej, jak również i w stowarzyszeniach wojskowo-wychowczych, oraz w klubach sportowych.

Biegi. a) Bieg na przełaj. Z biegów na odległość wybieram dystanse średnie od 400-tu do 1000-ca mtr. i to wyłącznie „na przełaj”, ponieważ tylko takie biegi mają praktyczne zastosowanie na wojnie. Odległość średnią wybieram jeszcze dlatego, że bez odpoczynku biegnąc, więcej niż jeden kilometr, człowiek będzie tak przemęczony, iż do natychmiastowej akcji wręcz, względnie do szturmu, absolutnie nie będzie zdolny. Przytym w praktyce bojowej nie ma przykładów długotrwałych biegów, ćwiczenia więc w tym kierunku byłyby niepotrzebną stratą czasu. Wybieram zaś wyłącznie „bieg na przełaj” dlatego, że na wojnie dróg do biegu nie wybiera się, lecz ogarnia teren jaki sytuacja bojowa narzuci.

b) Bieg rozstawny „na przełaj”. Biegi rozstawne „na przełaj” powinny być otoczone specjalną troskliwością przez czynniki wojskowe, jako praktyczne ćwiczenia w służbie łączności, niezbędne tam, gdzie innych środków związku między oddziałami bojowymi zbraknie.

c) Bieg szturmowy. Bieg szturmowy traktować można jedynie jako bieg krótki, dlatego,

że chodzi tutaj właściwie nie o pokonanie odległości, lecz o pokonanie przeszkód i umocnienie połowych w terenie, aby dobrać się do nieprzyjaciela. Opierając się na powyższym wywodzie, proponuję przyjąć dystans dla biegów szturmowych od 60 do 150-ciu mtr. Urządzanie biegów szturmowych na dalsze dystanse, byłoby nieprodukcyjnym marnowaniem sił zawodnika, oraz ćwiczeniem, które w praktyce bojowej nie będzie miało zastosowania. Teren, na którym nieprzyjaciół buduje przeszkody, dla wzmocnienia swego stanowiska, nie przekracza nigdy odległości 60 do 120 mtr. Oprócz tego bieg szturmowy, jako sport, posiada jeszcze inne zalety. Przebywanie różnorodnych przeszkód, jakie nastrocza tor przygotowany do biegu szturmowego, gdzie zmuszone są do pracy mięśnie całego ciała, mało tego, cała istota zawodnika, przyczynia się niesłychanie do ogólnej sprawności żołnierskiej. Powiedziałbym, że bieg szturmowy umiejętnie zastosowywany, daje całą szkołę wychowania fizycznego, niezbędnego armji. Weźmy n. p. tor przeszkód biegu szturmowego na Igrzyskach Sportowych W. P. w roku 1921, a mianowicie:

- 1) Przebycie 2-ch przeszkód drucianych, po 6 mtr. długości i 30 ctm. szerokości, które mają imitować płoty z drutu kolczastego.
- 2) Wdrapanie się na parkan 2 mtr. wysokości i zeskok.
- 3) Przejście po kładce 20 ctm. grubej, nad rowem 1.50 mtr. głębokości i 6 mtr. długości.
- 4) Czołganie się przez chodnik podziemny, dwanaście mtr. długości.
- 5) Skok przez rów, głębokości 1. 50 mtr. i szerokości 2 do 3 metr.
- 6) Przebycie względnie przeskoczenie bariery wysokości 1.40 mtr.
- 7) Przejście rowu strzeleckiego z nasypem.
- 8) Zakończenie: rzut granatem do celu i pchnięcie bagnetem, wymierzone w manekina ze słomy.

Jak więc widzimy, wszystkie te przeszkody, rozmieszczone, na pewnej przestrzeni jedna od drugiej, na ogólnej odległości 110 mtr., składają się z elementów gimnastyki, lekkiej atletyki i szermierki, a nawet z gimnastyki t. z. szweckiej, jaką będzie równoważnia, spotęgowa-

ne obciążeniem zawodnika ryzsztunkiem bojowym.

Całość jest pięknym i interesującym ćwiczeniem, które uprawiać winien każdy prawy obrońca Ojczyzny.

Ad. punkt 2-gi. Co, jak co, ale nauka strzelania powinna być wyraźnie przez władze wojskowe faworyzowana i otoczona specjalną pieczą. Żaden sport, żadne ćwiczenia wojskowe, nie wymagają tak długiej i częstej praktyki jak strzelanie z karabinu.

Próżnoby się starał przytoczyć więcej motywów, dla uzasadnienia tego twierdzenia; byłoby to zbyt długie. Każdy mi w tym względzie przyzna rację i każdy, przejdzie nad tą sprawą do porządku dziennego.

Nie mam zamiaru rzucać tutaj kamieniem, na czynniki, do obowiązku których należy opieka, propaganda i... popychanie nauki strzelania, jednakże dotychczasowa, mało usprawiedliwiona powolność w pracy na tym polu, brak programu, metody działania, które przybierać już zaczynają rozmiary niepokojące, zmuszają mnie do wypowiedzenia kilku słów uwagi. Bo czyż wypożyczanie karabinów oddziałom „Strzelca” lub „Harcerza”, ma być tym wszystkim, co się zrobić powinno? Gdzie instruktorzy? Gdzie szkoły względnie kursy strzeleckie, na których mógłby się ten i ów zdolny i chętny człowiek organizacji wojskowo-wychowawczej, lub sportowej nauczyć zasad strzelania, by móc potem nabytą w tym kierunku wiedzę, szerzyć wśród swych współtowarzyszów organizacyjnych?

Gdzie strzelnice do użytku publicznego?

Toż w centrum kraju, w stolicy państwa, niema pożądanej strzelnicy na 300 mtr. nawet dla wojska. Gdzie więc mają się ćwiczyć cywile?

Słyszałem od pewnej, bardzo poważnej osoby wojskowej, zdanie, że wykluczono strzelanie z czworoboju wojskowego, przewidzianego, w planie Igrzysk Sportowych W. P., na rok 1922, a urzędzonego specjalnie dla członków stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, z tego powodu, iż niema gdzie ćwiczyć!

Zdanie to mówi samo za siebie.

I tak o boiskach footballowych, o placach dla gier, o różnych stadionach olimpijskich, jeszcze, ludzie myślą i starają się myśli te wprowadzić w czyn, natomiast o strzelnicach nic — cisza.

Pamiętajcie ci, którzy dźwigacie na swych barkach odpowiedzialność za stan obrony państwa, że opieszałość w kierunku przygotowania dobrych strzelców dla przyszłej rozprawy z wrogiem, zemści się niestety nie na was, lecz znowu na tych, którym w krytycznej chwili, dadzą karabin do ręki, nie nauczywszy ich przedtem, nie tylko celnie, ale wogóle strzelać!

Czy potrzeba przykładów?

Niech wam odpowiedzą na to pytanie ochotnicy wojen z 1919 i 1920 roku!...

Porzućmy mordowanie cywila musztrą formalną, służbą wewnętrzną, a nawet polową, a dajmy mu zato gruntowne pojęcie o teorii strzelania, o umiejętnym strzelaniu, o ściąganiu cyngla; dajmy mu możność STRZELANIA, nawet na koszt strzelającego, on się chętnie na to zgodzi, byleby miał gdzie i z czego strzelać!

Rezultaty? — zobaczycie je na polu walki! Chciecie sprawdzianu? Urządzajcie zawody nie co rok, przypuszczając cywilów, jakby z łaski do zawodów, tylko w strzelaniu pojedynczym, lecz co miesiąc; — zawsze się opłaci, prócz tego zawody takie dadzą wam kontrolę i statystykę w rękę, której nie posiadacie dotychczas, a bez której, wasza dotychczasowa nikła inicjatywa w tym kierunku, nie osiągnie skutku i wysunie wam się z ręki.

Pamiętajcie o tym, ci, którzy pamiętać winicie, że „ogień piechóra staje się wtedy skutecznym, kiedy jest celnym.“?

Ad. punkt 3-ci. Walka wręcz, pierś o pierś, jest tym ostatnim aktem boju, który dopiero decyduje o zwycięstwie. Dopóki „nieprzyjacieli“ siedzi zaszyty w okopach i broni się, a atakujący nie jest w stanie wyrzucić go stamtąd bagnietem, walka nie jest skończona — rozstrzygnięcia jeszcze nie ma. Lecz kiedy atakujący zdołał dotrzeć do broniącego się, a ten nie pierzcha i nie poddaje się, rozpoczyna się walka na białą broń, walka zacięta, nieustępliwa wręcz, na pięście, „na zęby“, której wynik ostateczny dać musi jednak rozstrzygnięcie i zadecyduje o zwycięstwie jednej, bądź o przegranej drugiej strony walczącej.

Takiego właśnie rozstrzygnięcia żądać będzie zawsze od żołnierza jego przełożony i dowódca. Do takiego rozstrzygnięcia dążą zawsze wodzowie, którzy pragną uratować swój kraj

od długiej i przewlekłej wojny, oraz od niebezpieczeństwa z nią w związanych.

To też, nie jest jeszcze starym piechórem ten, kto nie zetknął się z nieprzyjacielem w mordczej walce na bagnety; nie może nazwać się starym żołnierzem ten, kto nie zadawał i nie otrzymał ciosów zbliżka, kto nie dotykał w walce chłodnym żelazem żywego ciała przeciwnika. W walce wręcz dopiero ujawniają się walory tężyzny żołnierskiej, tak jednostki, jak i całych oddziałów, tutaj dopiero jest pole do popisu i „wyczynów“ (rekordów), gdzie gra idzie nie o punkty w „mistrzostwie“, lecz o każdą sekundę życia ludzkiego.

Dlatego też, pierwszorzędnego znaczenia nabiera dla nas sprawa szkolenia społeczeństwa w ćwiczeniach, noszących w sobie elementy walki wręcz, bowiem przez uprawianie takich ćwiczeń wyrabia się jednocześnie i duch ofenzywy, wytwarza się atmosfera ciągłej gotowości i ochoty do stoczenia walki z napastnikiem, chęć wypróbowania sił; a zatem wojna, jeżeliby nam była narzucona, aczkolwiek byłaby smutną koniecznością obrony swych odwiecznych praw do wolności i niepodległości, nie byłaby jednak zmorą, przed którą należałoby się cofać. Dlatego też jednym z najważniejszych gałęzi sportu wogóle, a sportu wojskowego w szczególności, musi być sport walki wręcz, jako imitacja boju, któryby nie tylko potęgował siłę mięśni, lecz i wyrabiał sposób posiłkowania się tymi mięśniami; któryby wyrabiał z mięśni narzędzie zwycięskiej w przyszłości rozprawy z wrogiem.

(d. c. n.).

Kronika sportowa z Białegostoku.

Drużyna Sportowa Piłki Nożnej „Strzelec“ I w Białymstoku rozegrała dotychczas zawody:

- 1) K. S. Amatorzy Białystok z wynikiem 14:1.
 - 2) J. P. N. Trumpelolorf Bstok z wynikiem 6:0.
 - 3) Żydowski Klub Sportowy Bstok wynik 8:0.
 - 4) Makabia Białystok, wynik 7:1.
 - 5) W. K. S. I. Warszawa, wynik 1:2.
- Podpisano umowy na następujące zawody: dn. 29.VI br. W. K. S. I. rewanche

w Warszawie dn. 2.VII z reprezentacją okręgu
Warszawa w Białymstoku dn. 16.VII r b
Na wezwanie wysłane do Sokoła w Gro-
dnie nie otrzymano dotychczas odpowiedzi.

Sport w wojsku.

W związku z ogólnym ruchem sporto-
wym w armii zapoczątkowano również pracę
sportową w 30 p. S. K. Dotychczasowe wy-
niki są dość pokaźne i rozwój sportu rokuje
nadzieje na przyszłość. Wyniki meczów piłki
nożnej:

K.S.30 p.S.K. . . K.S.21 p.p. . . . 5:2

K.S.30 p.S.K.	K.S.21 p.p.	3:1
K.S.30 p.S.K.	1 baon czołg.	5:3
K.S.30 p.S.K.	A Z.S.II(kl.B.)	5:0
K.S.30 p.S.K.	W.X.S.II(kl.B.)	2:0
K.S.30 p.S.K.	Warszawianka II (kl.B.)	1:4
K.S.30 p.S.K.	K.S.13 p.p.	2:1
K.S.30 p.S.K.	Polonja II (kl.B.)	2:0

Klub Sportowy uprawia również lekką
atletykę. Obecnie przygotowuje zawodników
do zawodów pływackich 10 Dywizji piechoty.

Dankowski kpt.

Ref. Sport 30 p. S. K.

Zaginiony!

Ppor. JANUSZ
KOZUCHOW-
SKI (DOLIWA)
z 5 p.p. Legionów,
b. oficer P. O. W.
i członek Związku
Strzeleckiego, do-
stał się w końcu
maja 1920 r. do
niewoli w okoli-
cach Kijowa, uda-
jąc się do miejsca
postoju bataljonu
5 p.p. Leg. w Ka-
zimierzówce, w cza-
sie, gdy niespo-
dziewanie bolszewicy zajęli tyły baonu, okolice:
Deremezno—Wasilew. Ktokolwiek posiadałby
wiadomości, dotyczące się ppor. Kozuchowskiego
lub służyłby mógł informacjami, umożliwiającymi
odszukanie go, proszony jest o nadesłanie
takowych pod adresem Redakcji „Strzelca”,
bądź też: Warszawa, Mariensztadt 6 — Jerzy
Kozuchowski.



Od Administracji.

Administracja „Strzelca” chcąc ure-
gulować zaległe rachunki z ośrodkami
organizacyjnymi, przesłała wykaz sum na-
leżnych celem bezwłocznego uregulowania.
Administracja pisma zwraca uwagę, iż
dalsza zwłoka w uregulowaniu rachunków,
uniemożliwia pracę i powiększa i tak
znaczące trudności wydawnicze.

W następnym numerze „Strzelca”
zostanie zamieszczony wykaz tych ośro-
dów organizacyjnych, które wbrew kil-
kakrotnym uchwałom Zarządu Głównego
i wezwaniom administracji nie zaprenu-
merowały pisma bądź też nie regulują
rachunków.

ADMINISTRACJA.

NOWE WYDAWNICTWA J. M. BAZEWICZA.

Wkrótce ukażą się w sprzedaży mapy:
Rzeczypospolitej Polskiej w granicach
obecných z podziałem na województwa i po-
wiaty; **Europy** — szczegółowa z nowymi gra-
nicami, godłami państw, danymi statystyczne-
mi i skorowidzem.

Atlasy: **Rzeczypospolitej Polskiej**
z wyszczególnieniem powiatów i podziałem na
gminy, z wykazem gmin, parafii, sądów i te-
legrafów; **Europy**, zawierający poszczególne
mapy państw europejskich i skorowidz.

Przewodnik po Rzeczypospoli-

tej Polskiej, wraz z atlasem Rzeczypospo-
litej, jako obejmujący całe Państwo będzie je-
dynam dziełem tego rodzaju.

Przewodnik zawierać będzie skorowidz
miast, osad, wsi, kolonji, folwarków, w woje-
wództwie, powiecie, gminie i t. d.

Wymienione wydawnictwa oraz inne znaj-
dujące się w sprzedaży nabywać można w Re-
dakcji i administracji wydawnictw J. M. BA-
ZEWICZA w Warszawie, ul. Warecka Nr 10,
lub przez Adjutanturę Związku Strzeleckiego
(okólnik L. 3605 z dn. 1.III.22).

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 300, rocznie mk. 1200.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.